

3 x E ekspresja-entropia-egzystencja

Wystawa prezentować będzie najnowsze realizacje dwóch niezależnych i wyrazistych artystów od lat związanych z łódzkim środowiskiem plastycznym, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzebińskiego w Łodzi, twórców pokolenia transformacji, mogących się pochwalić w pełni ukształtowanym i dojrzałym dorobkiem artystycznym – Piotra Kotlickiego (ur. 1972) oraz Piotra Pasiewicza (ur. 1979). Obaj artyści – pomimo że posługują się różnym językiem form plastycznych przynależnym do przeciwstawnych konwencji malarskich – reprezentują podobną wrażliwość artystyczną, którą sprowadzić można do trzech atrybutów: ekspresja, entropia, egzystencja. Ich malarstwo nie jest ładne ani proste w odbiorze. Utrzymane w nonkonformistycznym tonie, wymagające i nietuzinkowe, jest wyrazem sprzeciwu wobec wszelkich form banalnych i miłych oku. Obaj traktują sztukę bardziej w kategorii wyzwolenia wewnętrznych emocji niż powierzchownych doznań estetycznych, a efekt całościowy osiągają dzięki syntezie wysublimowanej formy i treści, która czyni duet Piotrów dawką autentycznego malarstwa, poruszającego swą siłą wyrazu.

Malarstwo Piotra Kotlickiego to osobliwy świat zdeformowanych kształtów i mrocznych wizji. Jego obrazy sprawiają wrażenie niedbałych, pośpiesznie malowanych chaotycznymi pociągnięciami pędzla, nieustannie balansujących na granicy konceptu i wewnętrznej intuicji. Kotlicki sięga po z pozoru błahe tematy. Niczym dokumentalista rejestruje obrazy życia codziennego, w centrum których umieszcza figurę ludzką – a raczej jej pozostałość, poddaną dużemu uproszczeniu, potraktowaną schematycznie. Te zarysy postaci – ułomne, nieanatomiczne z twarzami w stadium rozkładu są jak zepsute organizmy lewitujące gdzieś w odmętach bezprzedmiotowego tła, niedbale skadrowane przez oko znużonego obserwatora. Artysta stosuje zabieg deformowania rzeczywistości, dzięki któremu uzyskuje efekt pewnego odrealnienia i nieprzewidywalności, a jednocześnie wprowadza podskórnie wyczuwalny niepokój na granicy projekcji koszmaru sennego.

Kadry Kotlickiego, niekiedy brutalne i pełne przemocy, przepełnia nihilizmem i brak entuzjazmu. Brzydota i turpizm ocierający się o entropię stają się ich nieodzownym elementem. Malarstwo Piotra Kotlickiego to artykułowany z perspektywy outsidera manifest niedoskonałości naszego świata. Niesie ciężar gorzkiej refleksji nad jego absurdalnością i okrucieństwem, nad słabością i samotnością człowieka „skazanego na karę życia od urodzenia”. Jego obrazy są jak poezja Charles’a Bukowskiego – z chłodnym dystansem i bez sentymentu ukazują bezcelowość i monotonię ludzkiej egzystencji. To nie studium ludzkiego ciała lecz studium kondycji człowieka

Piotr Pasiewicz ma w sobie upór i konsekwencję oraz poczucie niezależności, które to całkowicie determinują jego introwertyczny proces pracy twórczej. Wbrew aktualnym trendom, stworzył własny, autorski styl nieznajdujący żadnych analogii. Artysta, na bazie różnych technik plastycznych, tworzy niezwykle żywiołowe kompozycje, operując skomplikowaną strukturą linii, intensywnością koloru i różnorodnością faktur. Poszczególne warstwy obrazu nakładają się na siebie i wchodzą we wzajemne relacje, wywołując efekt pulsującego rytmu czy nieujarzmionej siły chaosu. Ekspresja barw i gestu, dynamizm obrazowania, spontaniczność zapisu wywołują niezwykle ładunek energetyczny, który ucieleśniać ma ideę transformacji materii. Wyraża się ona w głębokim przeświadczeniu artysty, że wszelka materia ulega nieustannym przeobrażeniom i przemianom, dekonstrukcji i konstrukcji, nieregularności i regularności.

Tworzone przez Pasiewicza bogate imaginarium kształtów z jednej strony nierozzerwalnie nawiązuje do form biomorficznych występujących w naturze, które ulegają materializacji na gruncie medium malarskiego, z drugiej strony stanowi projekcję znajdujących się w podświadomości treści psychicznych. Jego malarstwo form, pomimo umownej wizualności, niesie bowiem głęboki sens

poznawczy i ontologiczny. W swoich pracach artysta eksploruje nieskończone struktury i układy, poszukując praformy, od której wszystko się zaczęło, nieustannie drążąc tajemnicę stworzenia z nadzieją, że się stanie jego udziałem.

Sztuka Kotlickiego i Pasiewicza koncentruje się na nieustannym poszukiwaniu istoty rzeczy. Dotrzeć do jądra egzystencji, do fenomenologicznych trzewi, do pierwotnej struktury wszechświata dającej początek wszelkiej formie, bytom i jaźni. Boleśnie je obnażyć, niezależnie czy są zbudowane z nieskończoności atomów czy też z palimpsestowych nawarstwień materii malarskiej powstałych w dalekich stanach podświadomości. Oto samotna droga do obrazu. Droga - która ma moc oczyszczającą.

Barbara Hareża